

sygnatura akt XV K 389/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 maja 2014 r.

Sąd Rejonowy w Białymstoku XV Wydział Karny

w składzie: Przewodniczący SSR Marek Dąbrowski

Protokolant Paulina Kaszuba

przy udziale Prokuratora Anny Giedrys

po rozpoznaniu w dniach: 13.06., 12.07., 13.09., 17.10., 21.11. i 23.12.2013 r.

oraz 20.01., 20.03. i 19.05.2014r.

sprawy:

1. M. D.

ur. (...) w B., s. Z. i M. z d. W.

2. A. G.

ur. (...) w B., s. A. i J. z d. P.

3. A. K.

ur. (...) w B., s. M. i A. z d. C.

4. P. P. (2)

ur. (...) w B., s. A. i H. z d. J.

5. K. L.

ur. (...) w B., s. Z. i W. z d. Ł.

6. T. T. (1)

ur. (...) w B., s. W. i E. z d. C.

7. G. B.,

ur. (...) w B., s. T. i I. z d. C.

8. D. C.

ur. (...) w B., s. M. i E. z d. K.

9. P. M.

ur. (...) w B., s. J. i H. z d. N.

oskarżonych o to, że: w nocy z 27 na 28 grudnia 2012 r. w B., działając wspólnie i

w porozumieniu, naruszyli mir domowy w ten sposób, że po uprzednim wejściu do mieszkania przy ul. (...) wbrew wyraźnemu żądaniu osoby uprawnionej, tj. G. S. miejsca tego nie opuścili,

tj. o czyn z art. 193 kk

I. Oskarżonych M. D., A. G., A. K., P. P. (2), K. L., T. T. (1), G. B., D. C., P. M. uznaje za winnych popełnienia zarzucanego im czynu i za to na mocy art. 193 kk skazuje każdego z nich i wymierza:

- M. D., P. P. (2) i T. T. (1) karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności,

- A. G., A. K., K. L., G. B., D. C. i P. M. karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

II. Na mocy art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk, 73 § 1 kk warunkowo zawiesza wykonanie kary orzeczonej oskarżonym A. G., K. L., G. B., okres próby w wymiarze 3 (trzech) lat i oddaje każdego z nich pod dozór kuratora;

III. Na mocy art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 2 kk, 73 § 2 kk warunkowo zawiesza wykonanie kary orzeczonej oskarżonym:

- M. D., P. P. (2) i T. T. (1) na okres próby w wymiarze 4 (czterech) lat i oddaje każdego z nich pod dozór kuratora

- A. K., D. C. i P. M. okres próby w wymiarze 3 (trzech) lat i oddaje każdego z nich pod dozór kuratora;

IV. Zasądza od oskarżonego K. L. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 (sześćdziesięciu) złotych tytułem opłaty oraz obciąża go kosztami sądowymi w kwocie 60 (sześćdziesięciu) złotych, a w pozostałym zakresie zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Na wstępie należy wskazać, że na podstawie art. 423 § 1a kpk, ograniczono sporządzenie uzasadnienia wyroku jedynie do oskarżonego T. T. (1), bowiem wniosek o sporządzenie uzasadnienia i doręczenie odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem złożył tylko ten oskarżony.

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego w toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

W dniu 27 grudnia 2012 roku G. S. i P. K. przebywały w klubie rozrywki (...) przy ul. (...) w B., gdzie poznały dwóch młodych mężczyzn, których następnie zaprosiły do mieszkania położonego w B. przy ul. (...) zamieszkiwanego przez G. S.. Jadąc taksówką mężczyźni powiadomili o tym fakcie swoich kolegów. Po dotarciu do mieszkania zgromadzeni rozmawiali i spożywali alkohol. Około godziny 4.00 mężczyźni zaczęli głośno się zachowywać oraz przeglądać zawartość szaf i niszczyć mienie. Po zwróceniu im uwagi przez G. S., mężczyźni nie zaprzestali uciążliwego zachowania, na co G. S. zażądała, by opuścili oni jej mieszkanie. Mężczyźni nie zastosowali się do żądania dysponentki lokalu oraz grozili przemocą. W tej sytuacji przestraszona P. K. - siostra pokrzywdzonej wyszła z mieszkania i wezwała Policję. Po przyjeździe na miejsce funkcjonariuszy Policji, mężczyźni nie chcieli otworzyć drzwi i opuścić mieszkania, udając że śpią. Po kilkukrotnym wezwaniu przez funkcjonariuszy Policji, drzwi do mieszkania zostały otwarte. W toku czynności identyfikacyjnych ustalono tożsamość mężczyzn przebywających w mieszkaniu: M. D., A. G., A. K., P. P. (2), K. L., T. T. (1), G. B., D. C., P. M..

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w szczególności w oparciu o: zeznania pokrzywdzonej G. S. (k. 3, 79, 259v-260), zeznania świadków P. K. (k. 7v, 262-263), K. G. (k. 260v-261v), Z. W. (k. 288-289), A. P. (k. 319v-321), T. K. (k. 321-322v), T. G. (k. 361v-363), B. J. (k. 363-364), W. F. (k. 364-365v), notatkę urzędową (k.1), notatki służbowe (k. 304-318), częściowo wyjaśnienia oskarżonych M. D. (k. 24, 233-234), A. G. (k. 28, 234-235), A. K. (k. 36, 241) P. P. (2) (k. 44, 235), K. L. (k. 51, 233-234), T. T. (1) (k. 59, 236), G. B. (k. 237), D. C. (k. 136, 237-238), P. M. (k. 139, 238).

Oskarżony T. T. (1) będąc słuchany na etapie postępowania przygotowawczego nie przyznał się do zarzucanego mu czynu oraz odmówił składania wyjaśnień. Na rozprawie głównej oskarżony ponownie nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Podczas rozprawy głównej, oskarżony stwierdził, iż w nocy z 27 na 28 grudnia 2012 r. był w lokalu (...) w B.. Wskazał, że podczas dyskoteki dwie nowopoznane dziewczyny zaprosiły jego i jego znajomych do mieszkania na ul. (...) w B.. Wyjaśnił, że dotarł on pod wskazany adres dopiero około godziny 5.00, gdy spotkanie w mieszkaniu już trwało. Wskazał, że nie wchodził do mieszkania, a funkcjonariuszy Policji spotkał, gdy stał przed klatką schodową. Wyjaśnił, że podczas przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym nie przywołał powyższej okoliczności, gdyż chciał niezwłocznie opuścić areszt.

Sąd zważył, co następuje:

Materiał dowodowy zebrany w sprawie pozwolił na zweryfikowane trafności zarzutu stawianego oskarżonemu T. T. (1).

Bezpośrednio po zdarzeniu, G. S. konsekwentnie opisała całe zajście. Pokrzywdzona zeznając w postępowaniu przygotowawczym szczegółowo i bardzo rzeczowo przedstawiła okoliczności zdarzenia z nocy z 27 na 28 grudnia 2012 roku. Wskazała, że była wraz ze swoją siostrą P. K. w lokalu (...) w B.. Około godziny 3 w nocy, obie pojechały wraz z poznanymi w lokalu mężczyznami do mieszkania przy ul. (...) w B.. Nadmieniła, że do mieszkania przyszli inni koledzy tychże mężczyzn. Szczegółowo opisała jak wyglądali i jak się zachowywali. Opisała, że ok. godziny 4.00 mężczyźni zaczęli się głośno zachowywać i niszczyć należące do niej przedmioty, dlatego też zażądała, by opuścili mieszkanie. Poszkodowana zeznała, że mężczyźni jednoznacznie odmówili jednak wyjścia z mieszkania. Z relacji świadka wynika dalej, że na skutek ich agresywnego zachowania z mieszkania wybiegła P. K. i zgłosiła zajście na Policję. W mieszkaniu sama z mężczyznami została G. S.. Wskazała, że bała się otworzyć drzwi policjantom, bo oskarżeni grozili, że zrobią jej krzywdę.

Wersja G. S. w powyższym zakresie była rzeczowa, spójna oraz logiczna i odpowiadała temu, co w toku czynności postępowania przygotowawczego zeznała świadek P. K.. Świadek odtworzyła przebieg zaistniałych krytycznej nocy wydarzeń i szczegółowo opisała zachowanie sprawców. Pokrzywdzona i P. K. nie miały żadnych wątpliwości co do tożsamości sprawców i od samego początku zbieżnie wskazywały na oskarżonych M. D., A. G., A. K., P. P. (2), K. L., G. B., D. C., P. M. i właśnie T. T. (1). Powyższe koreluje z pozostałymi dowodami zebranymi w sprawie, w szczególności notatką urzędową oraz zeznaniami pozostałych świadków. Należy zauważyć, że pewne wątpliwości (wyjaśnione w toku przewodu sądowego) odnośnie czasu przebycia dotyczyły oskarżonego P. M., jak D. C., którzy co więcej byli trzeźwi (k.1v). Jakichkolwiek zaś wątpliwości nie było, co miejsca zatrzymania T. T. (1). Warto wskazać, że jego zdjęcie zostało wykonane bezpośrednio po wejściu do lokalu (k.53) i był on w nim uprzednio.

W konfrontacji zatem z materiałem obiektywnym w postaci zapisów osób przebywających w mieszkaniu, ich zdjęć zeznaniom pokrzywdzonej oraz świadka P. K. złożonym w postępowaniu przygotowawczym nie sposób odmówić wiary, gdyż były one zgodne i konsekwentne co do wszystkich elementów zajścia oraz korelowały z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie, w tym z zeznaniami świadków – K. G., Z. W., A. P., T. K., T. G., B. J., W. F.. Nie ulega wątpliwości, iż ci świadkowie w sposób bardzo zbliżony określili okoliczności zdarzenia oraz zachowanie pokrzywdzonej i sprawców.

Trudno uznać, aby tak konkretne i konsekwentne opisanie zachowania oskarżonych przez pokrzywdzoną i świadka było jedynie celową formą ich bezpodstawnego obwinienia, tym, bardziej że jej zeznania złożone na rozprawie głównej są niespójne i nielogiczne w odniesieniu do reszty materiału dowodowego. Zdaniem Sądu wersja pokrzywdzonej przedstawiona na rozprawie głównej jest jedynie próbą odwrócenia stawianych poprzednio oskarżeń już choćby wobec porozumienia się z częścią ze sprawców oraz naprawieniem wyrządzonych szkód, a co za tym idzie – cofnięciem wniosków o ściganie w zakresie pozostałych czynów. W notatce urzędowej oraz zawiadomieniu o przestępstwie na etapie postępowania przygotowawczego okoliczności przedmiotowego zdarzenia opisane zostały w sposób szczegółowy, logiczny i zbieżny, co weryfikuje kolejne wersje podane przez poszkodowaną.

Z tych samych powodów Sąd nie dał wiary zeznaniom G. S. i P. K. składanym podczas rozprawy głównej, gdyż zmieniły one swojej wcześniejsze zeznania jedynie w celu uchronienia oskarżonych z odpowiedzialności karnej za swoje czyny. W tym zakresie zeznania G. S. i P. K., Sąd uznał za nielogiczne i niezgodne z prawdą biorąc pod uwagę pozostały zebrany w sprawie materiał dowodowy – zeznania pozostałych świadków zdarzenia. Twierdzeń G. S. (k. 260), że nie prosiła mężczyzn, by opuścili mieszkanie oraz, że nikt nie zmuszał jej do nie otwierania drzwi Policji, nie sposób uznać za prawdziwe. Z całokształtu materiału dowodowego wynika, iż od chwili podjęcia czynności przez funkcjonariuszy Policji do otwarcia drzwi mieszkania upłynęło ok. 20-30 minut. W tym czasie, jak wynika z relacji funkcjonariuszy Policji, wzywali oni do opuszczenia mieszkania, pukali w drzwi oraz okna mieszkania i niemożliwym byłoby osoby będące w środku nie słyszały działań Policji. Z relacji funkcjonariuszy Policji wynika, iż w chwili otwarcia drzwi mieszkania G. S. była zapłakana i autentycznie przestraszona. Powyższe wynika ze zbieżnych relacji przedstawionych w zeznaniach świadków – K. G., Z. W., T. K., T. G., B. J., W. F..

Również reakcję świadka P. K., w chwili zdarzenia, należało uznać jako spontaniczne i autentyczne zachowanie w warunkach zaniepokojenia przebywaniem jej siostry (ciotecznej) w towarzystwie pijanych i agresywnych mężczyzn. Zrozumiałym jest, że świadek bojąc się o życie i zdrowie bliskiej sobie osoby chciała jej pomóc, wzywając odpowiednie służby. Nie sposób dać wiary tłumaczeniom świadka P. K. złożonym na rozprawie głównej, w których bagatelizuje ona całą sytuację mówiąc m.in. „raczej nic nie mogło grozić siostrze, kiedy została sama z oskarżonymi”(k. 262). Z zeznań świadka wynika jednoznacznie, że kobiety chciały, aby spotkanie dobiegło końca, a mężczyźni opuścili mieszkanie. Gdy odmówili wyjścia z mieszkania, świadek pozostawała w uzasadnionej obawie o życie i zdrowie swojej siostry G. S.. Potwierdzają to zeznania funkcjonariuszy Policji, którzy po przybyciu na miejsce zdarzenia zastali stojącą na zewnątrz zdenerwowaną P. K., która twierdziła że pozostającej w mieszkaniu dziewczynie grozi niebezpieczeństwo.

Pośredni dowód świadczący o wiarygodności zeznań pokrzywdzonej oraz świadka P. K., złożonych podczas postępowania przygotowawczego, stanowią zeznania świadka A. P. (k. 319v), albowiem widać na ich podstawie, iż relacje tych świadków znajdowały odzwierciedlenie w ich spontanicznym i nieskrępowanym zachowaniu, wywołanym przeżytym stresem. Racjonalne w tym kontekście są twierdzenia o wyzwaniu przez G. S. mężczyzn do opuszczenia mieszkania, nie zaś te, złożone na rozprawie.

Sąd dał w pełni wiary również zeznaniom świadków - K. G., Z. W., T. K., T. G., B. J., W. F.. Mają one niezaprzeczalny charakter rzeczowej relacji z zapamiętanych przez świadków wydarzeń. Co ważniejsze, zeznania te w pełni korelują i uzupełniają się z wzajemnie. Zdaniem Sądu depozycje w/w świadków jako jasne, klarowne, logiczne i spójne zasługują na uwzględnienie w całości. Przedstawione przez nich depozycje są rzeczywistym opisem wydarzeń, które funkcjonariusze Policji zastali na miejscu wykonując swoje czynności. Zdaniem Sądu zeznaniom świadków złożonym przed Sądem, należało w pełni dać wiary. Specyfika pracy funkcjonariuszy policji i wielość zdarzeń, w jakich uczestniczą usprawiedliwia bowiem to, że świadkowie w zeznaniach złożonych przed Sądem mieli prawo nie pamiętać przebiegu zajścia tak dokładnie, jak tuż po jego zaistnieniu. Zatem, tłumaczenie świadków należało tym bardziej uznać za logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym.

W związku z powyższym, ustalono że bezspornym w sprawie pozostaje fakt, że w nocy z 27 na 28 grudnia 2012 roku oskarżeni, mimo wyraźnego żądania G. S., nie opuścili jej mieszkania. Co prawda, wątpliwości może budzić okoliczność czy T. T. (1) przebywał wówczas w mieszkaniu przy ul. (...), jednakże na podstawie całokształtu materiału dowodowego (m.in. notatki urzędowej, zeznań świadków K. G., T. K., W. F.) stwierdzić należy iż T. T. (1) uczestniczył w spotkaniu w nocy z 27 na 28 grudnia 2012 roku, a na dole przed klatką bloku widziany był, gdy na chwilę wyszedł z mieszkania. Świadek P. K. rozpoznała bowiem T. T. (1) i wskazała go funkcjonariuszom Policji jako jednego z uczestników spotkania. Zupełnie racjonalne jest w świetle zeznań funkcjonariuszy odnośnie przebiegu zdarzeń, że T. T. (1) wyszedł z mieszkania po pierwszym odjeździe Policji, aby ocenić, czy można opuścić mieszkanie, sprawdzić, co się dzieje na zewnątrz. Z uwagi jednak na relację świadka K. nie sposób uznać, aby dopiero przyszedł. Warto zauważyć zresztą, że poza pierwszą fazą przejazdu do mieszkania G. S. nikt już nie dołączał do grupy i nikt nie był zapraszany. Absurdalne byłoby sądzić, że T. T. (1) dopiero nad ranem zechciał dołączyć do kolegów w sytuacji, w jakiej się znajdowali. Taka sytuacja mogłaby mieć miejsce, gdyby pod klatką nie było od pewnego czasu Policji i w

rozmowie telefonicznej uzyskał potwierdzenie, że „ impreza ” nadal trwa. W okolicznościach sprawy jednak dostałby wiadomość, że przed mieszkaniem jest Policja, pokrzywdzona chce opuszczenia lokalu, druga z dziewcząt opuściła lokal, w mieszkaniu panują ciemności, a alkohol już nie jest spożywany. Po cóż zatem T., jak i każdy młody mężczyzna w takiej sytuacji miałby się udawać na koniec miasta? Zachowanie ludzkie jest bez względu na jego ocenę zazwyczaj dość logiczne – „ impreza ” przeniosła się do mieszkania G. S. ze względu na miłe towarzystwo i możliwość dalszego spożywania alkoholu. W czasie deklarowanego przybycia oskarżonego T. obie wskazane wyżej przesłanki nie istniały – alkohol został wypity, a „ miłe towarzystwo ” pań takim być w części przestało i było przestraszone i zapłakane, a w części opuściło „ imprezę ”.

W świetle zebranego materiału oraz logiki zdarzeń, także doświadczenia i zawodowego, i wreszcie życiowego nie sposób zatem uznać za wiarygodne wyjaśnienie oskarżonego. Zdaniem Sądu nie ulega wątpliwości, iż oskarżony uczestniczył w przedmiotowym zdarzeniu, a potwierdzają to przede wszystkim zeznania wskazanych świadków. Przypomnienia wymaga, że G. S. wskazała, że w mieszkaniu było pewnym momencie 9 chłopaków i wszyscy zostali wylegitymowani. Porównanie jej depozycji (k.3) z notatką urzędową (k.1) wskazuje zarówno, że zatrzymano 9 mężczyzn, jak i że wśród nich był oskarżony T.. Identyczna ilość mężczyzn wynika z zeznań P. K. (k.7), a przecież zostały przesłuchane niezależnie od siebie. Żaden też z mężczyzn nie uciekł w trakcie interwencji. Fakt ujawnienia T. pod klatką wynika z zapisu notatnika urzędowego Policji (k.311v), ale relacja T. K. (k.321-322) wyklucza wersję prezentowaną przez tego oskarżonego. Świadek wskazał, że mężczyzna stawiał opór, był agresywny, wyrywał się szarpał. Jakież miałby w tym powód i cel, gdyby dopiero co nadszedł? Brak jest wreszcie informacji, aby dochodził do klatki, a przeciwnie został zatrzymany, gdy pod nią stał (k.322) oraz zapis w notatniku k.316). Świadek K. zeznał też, że odjechali spod klatki, a następnie wrócili i była jakaś osoba pod klatką (k.321v.) oraz, że P. K. rozpoznała go jako jedną z osób z wewnątrz mieszkania (k.322). Dlatego też, w ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego T. T. (1) stanowią jedynie przyjętą przez niego linię obrony, mającą uchronić go od poniesienia konsekwencji za swoje niezgodne z prawem zachowanie. Zdaniem Sądu wyszedł on z mieszkania w momencie odjazdu patrolu ze świadkiem K. i został zatrzymany, kiedy patrol zawrócił. Nie podlega kwestii, że nie zmienia to faktu, iż uprzednio na żądanie uprawnionej – G. S. nie opuścił on lokalu. Ze wskazanych powyżej powodów oceniając wyjaśnienia złożone przez oskarżonego, Sąd uznał, że nie można dać im wiary w całości, gdyż są one niespójne i wewnętrznie sprzeczne. Oskarżony nie potrafił też wyjaśnić, czy stojąc pod klatką dzwonił za pośrednictwem domofonu, czy dopiero zamierzał to zrobić. Ponadto, oskarżony T. T. (1) wskazał, że w ogóle nie wchodził do mieszkania przy ul. (...). Jednakże okoliczność ta nie znajduje potwierdzenia w pozostałych dowodach, a mianowicie notatce urzędowej, wyjaśnieniach pozostałych oskarżonych oraz zeznaniach pokrzywdzonej oraz świadków, przede wszystkim dziewcząt, które podały niezależnie od siebie liczbę mężczyzn w mieszkaniu zgodną z liczbą zatrzymanych mężczyzn. Wyjaśnienia oskarżonego pozostają zatem w sprzeczności z materiałem dowodowym, który Sąd obdarzył walorem wiarygodności, a ich jedynym celem jest umniejszenie lub wyłączenie odpowiedzialności karnej.

Zdaniem Sądu zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na bezsprzeczne ustalenie, iż oskarżeni, w tym T. T. (1) w nocy z 27 na 28 grudnia 2012 roku przy ul. (...) w B. działając wspólnie i w porozumieniu weszli w sposób legalny do mieszkania zajmowanego przez pokrzywdzoną G. S., jednakże na jej wyraźne żądanie, miejsca tego nie opuścili. Tym samym czynem swoim wypełnili znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 193 kk.

Naruszenie miru domowego przez zaniechanie zachodzi w przypadku nieopuszczenia danego miejsca wbrew żądaniu osoby, która ma prawo nim dysponować. Dla bytu przestępstwa nie ma znaczenia, czy sprawca znalazł się w tym miejscu legalnie (np. został zaproszony), czy też nielegalnie (tzn. uprzednio wdarł się do niego). Jeśli jednak sprawca dostał się do danego miejsca legalnie, to nieopuszczenie tego miejsca staje się bezprawne od momentu, kiedy to do jego wiedzy dochodzi wola (żądanie) osoby uprawnionej, aby opuścił owo miejsce.

Należy zaznaczyć, że oskarżeni dopuścili się inkryminowanego przestępstwa działając wspólnie i w porozumieniu. Współsprawstwo jako jedna z postaci sprawstwa oznacza wykonanie czynu zabronionego wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, a to z kolei oznacza zachowanie zgodne z podziałem ról, co sprawia, że nie każdy ze współsprawców musi osobiście realizować wszystkie znamiona przestępstwa, każdy musi jednak podejmować takie działania, które łącznie z działaniem innego uczestnika porozumienia zmierzają do dokonania przestępstwa. Dla przyjęcia współsprawstwa

nie jest więc konieczne, aby każda z osób działających w porozumieniu realizowała własnym działaniem znamię czynu zabronionego lecz wystarczy, iż osoba taka – dążąc do realizacji zaplanowanego wspólnie czynu – działa w ramach uzgodnionego podziału ról, co najmniej ułatwia bezpośredniemu sprawcy wykonanie wspólnego celu (por. postan. SN z dnia 05.05.2003 r., V KK 346/02, (LEX nr 78912) oraz wyrok S.A. w Lublinie z dnia 15.06.2000 r., II AKa 70/00, (publ. w Prok. i Pr. 2001/5/24). Tak więc G. S. nie musiała każdemu z mężczyzn z osobna nakazać opuszczenia lokalu, wystarczyło, aby skierowała swoje żądanie opuszczenia mieszkania przez wszystkich do jednego z nich bądź ogólnie do wszystkich. Nie musiała też wskazać konkretnie, że chce, aby każdy mężczyzna wyszedł, ale podać zrozumiałą komunikat zmierzający do wyposzczenia gości (np. „koniec imprezy”, „wyjdźcie”, „idźcie już”, etc.) Zrozumiałym jest, że obecnie, jak i bezpośrednio po zajściu pokrzywdzona nie potrafiła przypomnieć sobie jakich słów użyła, ale w konfrontacji z twierdzeniami P. K. brak jest najmniejszych wątpliwości, co do tego, iż komunikat skierowany został do oskarżonych i zawierał żądanie opuszczenia zajmowanego przez nią mieszkania. Brak reakcji mężczyzn stanowił zlekceważenie dysponentki mieszkania i wspólną zgodę na pozostanie stanowiącą realny proces psychiczny towarzyszący czynowi, którą – w przypadku oskarżonych - można i należy wyinterpretować z tła i powodów zdarzeń z ich udziałem oraz strony przedmiotowej przypisanego im czynu, w tym ich zachowania w trakcie realizacji występkę – niszczenia przedmiotów, wyposażenia mieszkania, gróźb. Okoliczność, że z przyczyn procesowych te Elementy nie zostały ocenione prawnokarnie nie oznacza, że do nich nie doszło i że trzeba o nich milczeć. Przeciwnie stanowiły pewne części zdarzenia, które potwierdzają tak wolę pokrzywdzonej, jak i wspólne zachowanie oskarżonych nastawione na „bawienie się” kosztem poszkodowanej. Zdaniem Sądu to właśnie zaślepienie alkoholem, braku nadzoru osób dojrzałych (faktycznie, a nie „kalendarzowo”) powodowało eskalację zachowań o charakterze chuligańskim. Ilość osób powodowała „efekt tłumu”, gdzie nikt nie odpowiada i specyficzną atmosferę bezkarności. Stąd właśnie ich działanie należało uznać za wspólne i w porozumieniu polegającym na zgodzie na tego typu ekscesy i lekceważenie uprawnień i roli gospodarza.

Za popełnienie zarzucanego czynu wymierzono oskarżonemu, zgodnie z dyspozycją naruszonego przepisu, karę pozbawienia wolności. Sąd kierował się tu ustawowymi dyrektywami sądowego wymiaru kary określonymi w art. 53 § 1 i 2 k.k., a zatem szeregiem okoliczności mających wpływ na jej wymiar - pobudkami i sposobem działania sprawcy, społeczną szkodliwością czynu, stopniem winy, osobowością oskarżonego oraz jego postawą po dokonaniu przestępstw. Mając powyższe na uwadze orzeczono T. T. (1) karę 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Do okoliczności obciążających Sąd zaliczył znaczny stopień winy oskarżonego, jak również społecznej szkodliwości czynu wyrażający się w strachu pokrzywdzonej, co odnotowali policjanci, przerażeniu wręcz, braku możliwości dysponowania własnym domem. Nie bez znaczenia pozostaje fakt nie opuszczenia mieszkania przez oskarżonego w sytuacji, gdy już wiedział, że jedna z kobiet wezwała policję, gdy sama opuściła mieszkanie ewidentnie bojąc się o swoją osobę. Taka sytuacja winna otrzeźwić mężczyznę, spowodować pytanie o granicę żartów i krytyczne podejście do swoich i kolegów zachowań.

Jedyną przesłanką decydującą o tym, czy kara w wysokości ustalonej wyrokiem sądu ma być orzeczona w postaci bezwzględnej, czy też z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, jest ocena, w jakiej postaci kara ta osiągnie cele wobec sprawcy przestępstwa, a więc rozstrzygnięcie to musi znajdować uzasadnienie jedynie w pozytywnej lub negatywnej prognozie kryminologicznej. Sąd musi mieć przekonanie, iż kara w postaci wymienionej w art. 69 § 1 kk osiągnie cele oczekiwane wobec sprawcy. By zatem możliwe było warunkowe zawieszenie wykonania kary sąd musi nabrać przekonania, że sprawca nie powróci do przestępstwa i wykonanie wymierzonej kary nie będzie konieczne dla wdrożenia go do przestrzegane go porządku prawnego. Przeświadczenie to winno być budowane na bazie okoliczności z art. 69 § 2 kk, a więc na ocenie postawy sprawcy, jego właściwości i warunków osobistych, dotychczasowego sposobu życia oraz zachowania się po popełnieniu przestępstwa. Powyższe okoliczności spowodowały, iż Sąd stanął na stanowisku, że oskarżony T. T. (1) zasługuje na zastosowanie instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary. W ocenie Sądu kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania spełni względem oskarżonego swe cele tak w zakresie prewencji indywidualnej, jak też ogólnej. Niewątpliwie sytuacja miała charakter incydentalny i była wynikiem po części niefrasobliwości obu kobiet. Trudno przypuszczać, aby oskarżony ponownie miał

możliwość uczestnictwa w tego rodzaju zajęciach, co zdecydowanie przekonuje o możliwości zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary.

Tak ukształtowana sankcja wypełni swe cele zapobiegawcze i wychowawcze nie tylko co do oskarżonego, ale też odegra istotną rolę z punktu widzenia kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, w szczególności grupy młodzieżowej, która winna pamiętać, że „ impreza ” również winna przebiegać bez naruszenia prawa i z respektowaniem praw dysponentów lokali, w których ma miejsce. Poza tym orzeczonego okres próby pozwoli zweryfikować zachowanie oskarżonego. W przypadku zaś, gdyby oskarżony nie zmienił swego zachowania Sąd będzie mógł zmienić swoją decyzję na etapie postępowania wykonawczego.

Celem wzmocnienia wychowawczego oddziaływania kary wobec oskarżonego T. T. (1), Sąd oddał oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora. Pozwoli to na stałe monitorowanie zachowania oskarżonego i ewentualne dokonywanie jego korekty, zważywszy na fakt, że było on już karany.

Orzeczonego kara pozwoli oskarżonemu uzmysłowić naganność popełnionego występku i jednocześnie winna skłonić go do respektowania obowiązującego porządku prawnego w przyszłości.

Sąd kierując się dyspozycją art. 624 § 1 kpk zwolnił skazanego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych. Przemawiała za tym sytuacja materialna skazanego.

Mając powyższe na względzie orzeczono, jak w sentencji.